

Zobacz i posłuchaj Niedzielnej Łoży Radiowej z 9 czerwca 2019 roku!

Tak zwany projekt Wielkiej Polski Obywatelskiej, przedstawiony i dyskutowany podczas gdańskich obchodów 30. rocznicy wyborów z 4 czerwca 1989 roku, był tematem Niedzielnej Łoży Radiowej 9 czerwca. Jak się okazało, projektu, przypisanego środowisku opozycji, nie popiera praktycznie nikt, z politykami opozycji na czele.

Bardzo mocno odciął się od niego poseł PO Tomasz Kostuś. Stwierdził, że jego ugrupowanie jest co prawda za decentralizacją i przekazywaniem samorządom nowych kompetencji, ale absolutnie sprzeciwia się wszelkim próbom federalizacji czy landyzacji Polski. Zdaniem Kostusia, projekt autorstwa ekspertów został wykorzystany przez prawicowe media do ataku na Koalicję Europejską. Poseł PiS Antoni Duda ocenił, że po przegranych wyborach do PE opozycja na gwałt szuka jakiegoś nowego programu i - znając korzystne dla niej wyniki w dużych miastach - próbowała stworzyć program adresowany do samorządów, który de facto zmienia ustrój kraju bez potrzeby wygrania wyborów. Ponieważ jednak został przyjęty bardzo krytycznie, nikt nie chce się do niego politycznie przyznać. Piotr Piaseczny z Nowoczesnej stwierdził, że PiS próbuje rozgrywać zarówno swoją kampanię, jak i kampanię opozycji i w tym celu wykorzystuje każdy pretekst, by ją zaatakować. Jego zdaniem, omawiany w Gdańsku projekt został przez krytyków zdemonizowany, natomiast do dyskusji są takie pomysły jak likwidacja urzędu wojewody, który Piaseczny uważa za relikwiarz komunizmu. Kamil Bortniczuk, poseł Porozumienia, stwierdził, że najważniejsze w dyskusji o 21 тезach podpisanych w Gdańsku jest to, że nie przyznaje się do nich żadna poważna siła polityczna. W jego ocenie opozycja, nie mogąc pokonać coraz silniejszej prawicy, szuka na siebie pomysłu. Według Bortniczuka, znaczące powiększanie władzy samorządu nie jest potrzebne, bo w tej chwili system władzy w Polsce jest dobrze zbalansowany. Według marszałka Stanisława Rakoczego z PSL, debata o projekcie, którego nie firmuje żadne ugrupowanie polityczne, jest pozbawiona sensu. Lider opolskich ludowców przypomniał o tym, że unitarny charakter państwa polskiego jest zapisany w Konstytucji RP i tym samym nie podlega dyskusji. Dodał jednak, że pewne pomysły - jak stworzenie Izby Samorządowej w miejsce Senatu - były rozważane od lat. Także w ocenie Pawła Grabowskiego, posła ruchu Kukiz '15, dyskusja o rzuconym na próbę pomysle do niczego konkretnego nie prowadzi. Sam pomysł, kojarzący mu się z rozbiorem Polski, uznał za absurdalny i wynikający z bezradności partii opozycyjnych, które nie są w stanie pokonać PiS-u, więc szukają rozwiązań niejako ponad głowami elektoratu. Choć poseł Kostuś parokrotnie protestował przeciwko kojarzeniu PO z projektem ogłoszonym w Gdańsku, zirytowana Małgorzata Wilkos z Solidarnej Polski przypomniała mu, że jednym z dwóch jego autorów jest Paweł Lisiewicz, były szef gabinetu prezydenta Bronisława Komorowskiego, czyli człowiek kojarzony z określonym środowiskiem politycznym. Także okoliczności jego ogłoszenia - impreza z udziałem licznych polityków opozycji - trudno jej zdaniem uznać za przypadkowy. Kostuś nazwał te argumenty

demagogicznymi. Tomasz Kandziora z Mniejszości Niemieckiej stwierdził, że oczywiście nie popiera tak radykalnego projektu przebudowy ustroju Polski. Zauważył także, że rzucone pod dyskusję tezy, od razu poddane ostrej politycznej krytyce, nie mają szans na jakieś twórcze rozwinięcie. - Dziecko zostało wylane z kąpielą - skwitował temat. Gośćmi Marka Świercza byli: Stanisław Rakoczy (PSL), Antoni Duda (PiS), Tomasz Kostuś (PO), Małgorzata Wilkos (Solidarna Polska), Kamil Bortniczuk (Porozumienie), Tomasz Kandziora (MN), Piotr Piaseczny (Nowoczesna), Paweł Grabowski (Kukiz '15).